

ROZPORZĄDZENIA URZĘDOWE

ŁOMŻYŃSKIEJ KURJI DIECEZJALNEJ.

Nr 10. Łomża, dnia 1 października 1934 r. Rocznik VIII.

T R E Ś C :

- | | | |
|---|--|---|
| 77. Dzień Misyjny. | | ki od parafji Smolany i przyłączenie jej do parafji Sejneńskiej. |
| 78. Uroczystość Chrystusa-Króla. | | 83. Książki polecane — Prawo Kanoniczne ks. Franc. Bączkiewicza; Historia Kościoła Ks. Dr. Józefa Umińskiego; Bądź mężem Ks. Rogóż. |
| 79. Nauka religii w szkołach. | | |
| 80. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. | | 84. Zmiany w duchowieństwie. |
| 81. Statystyka ludności parafjalnej. | | |
| 82. Dekret odłączenia osady Franciszka Miszkiela we wsi Szejpisz- | | |

Nr 77.

Dzień Misyjny.

W roku bieżącym ogólny dzień propagandowy na rzecz katolickich misyj zagranicznych będzie obchodzony w niedzielę dnia 21 października. W niedzielę poprzedzającą WW. KsKs. Proboszczowie i KsKs. Prefekci odczytają niżej podaną odezwę Prezydenta Pap. Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

W niedzielę zaś d. 21 paźdz. we wszystkich mszach św. ma być dodawana kolekta: Pro propagatione fidei oraz wygłoszone kazanie o dziełach misyjnych i potrzebie ich popierania przez wszystkich katolików. W końcu kazania należy zachęcić tak starszych jak dzieci do zapisywania się do odpowiednich dla nich Dzieł misyjnych.

W tę niedzielę wierni mogą dostąpić odpustu zupełnego, gdy przyjąwszy Komunię św. pomodlą się o nawrócenie niewiernych. Odpust można ofiarować także za zmarłych.

ODEZWA NA DZIEŃ MISYJNY.

Zdobycze Kościoła.

Żyjemy w XX stuleciu Odkupienia. Ubiegło 19 wieków od dnia, w którym szczyt Kalwarji zroszony został Krwią Boga-Człowieka, aż do dziejowej chwili, w której Ojciec św. Pius XI tłumacząc powszechne uczucie wierzącej ludzkości przypomniał uroczystą celebrą żalu świetne zdarzenie najwyższego odkupienia. W tym czasie wśród licznych zbrodni ludzkości dzieło Odkupienia uwiecz-

niło się, odnawiając bezprzestannie ludy przez światło wiary i bogactwa łask. W cieniu Krzyża umieszczono wiele narodów, które dojrzewały i żyły płynąciami z tego cudownego drzewa sokami. W imię Odkupiciela powstało wiele kwitnących kultur na ziemi wzbogacających ludzi nieocenionymi dobrodziejstwami. Dzieje czasów chrześcijańskich są dziejami bezprzestannych wznowień i odrzucaniem barbarzyństwa: na miejscu siły brutalnej postawiono prawo, zmieniono obyczaje, wskazując na radość czystą życia a na kartach postępu, sztuki, nauki wypisano poemat ich wielkości.

To są zdobycze Kościoła, niosącego wysoko sztandar nauki Chrystusowej i spadkobierczyni przenajdroższej Krwi. Kościół działał wśród największych przeciwności zwalczając przesady i błędy i wskazując ludom drogę pewną postępu.

W nowych czasach złączyły się na polu religijnem, naukowem i politycznem tytaniczne siły, aby przeciwdziałać dziełu Kościoła i przeszkodzić misji apostolskiej, lecz te siły nie wstrzymały tryumfalnego pochodu jego zdobyczy. Katolicyzm postępuje zwycięsko na dalekich kontynentach Afryki, Azji i Archipelagów Oceanicznych i wszędzie głosi słowo Odkupienia, zbierając bogate żniwo wśród narodów, które aż do dnia wczorajszego nie znały prawideł Ewangelji i niemi gardziły. Oto zorza nowych czasów powstająca w odległych krajach przyrzeka świetliste promienie życia chrześcijańskiego i obywatelskiego, użyźnionego potem i krwią bohaterów misjonarzy.

Ile pozostaje dusz do zbawienia.

Widok jasny zwycięstw, jakie się urzeczywistnia i powstających nadziei bywa czasami zaciemniony niezliczoną liczbą tych, którzy pozostają poza wpływami misjonarza. Są to nieprzeliczone ilości, do których dotąd nie dotarło echo Dobrej Nowiny. Istnieją obecnie jeszcze ludy żyjące w cieniach pogaństwa, od których nie mogą się uwolnić. Istnieją zupełnie wyjałowione okolice, gdzie Mahometanizm za pomocą swych żelaznych i nieubłaganych praw dotąd panuje. Istnieją szczepy żyjące w przesadach i błędach, które nie wykazują brasku dnia nowego świata duchowego. A co jeszcze jest smutniejszym, że w te ogromne i już zdobyte krainy wsiała przewrotność protestantyzmu, która do starych błędów pogaństwa dodaje błędy wiary nie będącej prawdziwą wiarą Chrystusową i przeszkadza a przynajmniej utrudnia podbój tychże ludów przez Misjonarzy Katolickich.

W taki sposób giną miliony i miliony dusz, dla których ofiara Kalwaryjska staje się bezużyteczną. Gdy rzucimy okiem na kartę geograficzną świata i zatrzymamy wzrok na tych ogromnych przestrzeniach, gdzie dotąd Krzyż Nazareńczyka nie został zatknięty, jesteśmy głęboko zasmuceni, chociaż nie czujemy się wzruszeni aż do płaczu, jak płakał wielki święty Jan Bosko, trawiony pragnieniem nawrócenia tych dalekich ludów, oglądając odbicie kuli ziemskiej. Widowiska takie troską napełniały duszę Benedykta XV i trapią wielkie serce Piusa XI, którego staraniu o nawrócenie świata niewiernego towarzyszą rozmaite pochwały godne i święte poczynania. Tego smutnego widowiska są świadkami nasi misjonarze, którzy z okopów swych walk codziennie podnoszą okrzyk, błagając nieustannie o środki, aby móc czynić skuteczne wypadki na okolicie niewiernych i pozyskać ich dla Królestwa Chrystusowego.

Trzeba ludzi, broni, amunicji.

Wojsko misjonarskie powiększyło się co prawda w ostatnich latach, lecz liczba ich jest zupełnie niedostateczną, aby zachować osiągnięte placówki a cóż dopiero, aby uczynić postępy! Na terenach misyjnych pracuje obecnie 18.028 kapłanów zagranicznych i rodzimych, 74.147 katechistów, 62.087 nauczycieli, 8.755 braci koadjuutorów, 50.555 sióstr zagranicznych i rodzimych. Całe to wojsko składa się zatem z 213.572 żołnierzy Chrystusowych, co zaledwie z punktu widzenia kościelnego wystarczałoby dla jednego narodu katolickiego, ale dla tak wielkiego terenu misyjnego, jest to liczba zupełnie niewystarczająca tem więcej, jeżeli się weźmie pod uwagę krzewienie na przeogromnych terenach, na których trzeba wszystko wybudować, często przez długie lata przygotowywać grunt, zanim się weń rzuci nasienie. Dla tego nieodzowną jest rzeczą, aby starać się nie tylko o nowych misjonarzy zagranicznych, lecz także o kapłanów rodzimych, których należy przygotować na miejscu przez długie i gruntowne kształcenie tak moralne jakoteż i intelektualne, co pociąga za sobą bardzo wielkie nakłady.

Prócz tego trzeba, aby owi robotnicy ewangeliczni, których jest 213.572, mieli swój codzienny kawałek chleba, choćby najskromniejszy, aby móc żyć i wytrzymać codzienną a tak uciążliwą pracę. Nie należy myśleć, że misjonarze mogą liczyć na miejscową pomoc, któraby im przynosiła codzienne utrzymanie. Zwykle nowi chrześcijanie są ubogimi i nie mogą utrzymać swych pasterzy. Czę-

sto ich ubóstwo jest tak wielkie, że Misjonarze muszą myśleć także o materialnych potrzebach swych owieczek.

Należy jeszcze wziąć pod uwagę, że to wojsko walczących powinno posiadać środki odpowiednie, gdy wkracza na ziemie pogańskie i na ziemie zakażone błędami, aby tam zasadzić wiarę Chrystusową. Takimi środkami są kaplice i kościoły, w których głosi się słowo Boże, udziela się Sakramentów świętych a gdzie nabożeństwem czyni się najskuteczniejszą propagandę apostolską. Dalej są to szkoły, w których okazuje się miłosierdzie bohatersko spełniane a przez nie uwydatnia się piękno i dobro chrześcijaństwa. Obecnie na terenach misyjnych liczymy 56.237 kościołów, 37.200 szkół z 2.238.171 uczniów, 771 szpitali z 36.301 łóżek, 108 stacyj dla trędowatych z 12.779 łóżek, 1.961 domów dla sierot z 112.990 sierotami, 408 zakładów dla starców z 17.668 staremi osobami. A jak utrzymać wszystkie te dzieła wiary, kształcenia i pomocy? Jak mają istnieć te inne, w których codzienność misjonarska daje dowód swego istnienia, jeżeli zabraknie środków odpowiednich oraz nieodzownej amunicji, aby te dzieła zakładać i utrzymywać?

Zapotrzebowania nadzwyczajne.

Poza temi zwykłymi zapotrzebowaniami, od których zależy żywotność i przyszłość Misyj, są jeszcze inne, które się perjodycznie powtarzają, a które pogarszają jeszcze trudne położenie bohaterów ewangelicznych. W Indjach częstym zjawiskiem jest trzęsienie ziemi, które w perzynę obraca kościoły, szkoły i zakłady, pozostawiając w smutku i boleści kwitnące chrześcijańskie gminy. Dalekie wyspy Oceaniczne nawiedzane są przez cyklony i tajfuny, które czasami stawają się bardzo groźne, burząc domy nieraz znacznymi stawiane ofiarami. W Chinach powodzie rzeki Żółtej i Niebieskiej przerywają groble i zapory zalewają ogromne przestrzenie i pozostawiają po sobie tysiące i tysiące ofiar tworząc tak wielką nędzę, że niektórzy mieszkańcy z konieczności zmieniają miejsce pobytu, aby znaleźć pracę i chleb. W tychże Chinach rozwija się komunizm i rozbójnictwo, które ręką w rękę pracują z nieubłaganym okrucieństwem nad zburzeniem naszych misyj, ograbiając je niemiłosiernie. W Afryce posucha niszczy żniwa a rozmaite epidemie, mianowicie śpiączka, dają się w znaki. W rozmaitych okolicach panuje drożyzna dająca się silnie odczuć na misjach katolickich, które i tak już ubogie przez podobne klęski okropnie bywają nawiedzane.

Wobec tych licznych nieszczęść misjonarze naprawiają z cierpliwością, co brutalne siły natury i złość ludzka psują. Ludność, przywykła do wielkoduszności swych pasterzy, od nich oczekuje chleba, którego im brak, i pomocy w swych ciężkich doświadczeniach.

Kto zapobiegnie temu wszystkiemu?

Nie ulega wątpliwości, że tak zwykłym jak i nadzwyczajnym zapotrzebowaniom misyj stara się zapobiegać Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary: *Jest to dzieło główne, podstawowe i konieczne, które daje życie i rozwój Kościołowi wojującemu mającemu się szerzyć w krajach niewiernych.* Dzieło to stało się „narzędziem Stolicy Apostolskiej przez ofiary wiernych całego świata i przez rozdzielanie tychże wszystkim misjom katolickim”.

Skoro to żywotne dzieło utrzymywać będą wielkoduszne ofiary wiarnych, przyszłość misyj jest zapewniona. Lecz skoro ofiary będą się zmniejszały, z konieczności zatrzyma się rozwój krzewienia ewangelicznego, co wpływać musi ujemnie na nieustraszonych misjonarzy, którzy codziennie spotykają się z rozmaitemi trudnościami w wykonaniu programu Chrystusowego.

Nasi Biskupi dobrze zrozumieli obowiązek podtrzymywania Dzieła Rozkrzewiania Wiary, aby ono mogło spełnić zadanie, dla którego zostało założone. Niechaj do nich dociera słowo naszej wdzięczności. Lecz nie wszyscy popierają wysiłki Episkopatu. Rozmaici przez nierozumienie i opieszałość nieraz niedobrowolną nie przychodzą temu Dziełu z pomocą, przez co mu szkodzą. Wielu bowiem tak żyje, jakoby misje nie istniały jakoby nie było miljonów niewiernych, którzy powinni dojść do przystani prawdziwej wiary. Inni znów widząc, że istnieją sympatje pomiędzy chrześcijanami dla misyj, zadawalają się zbieraniem ofiar od wiernych, chociaż to nie jest celem świętych misyj i tylko w małej części wchodzi w zasięg ich działalności. Stąd też pochodzi, że Dzieło Rozkrzewiania Wiary raz do roku na Dzień Misyjny w miesiącu październiku rzucając swe roczne wezwanie znajduje teren dość wyjątkowy a owoce tego dnia zbierane nie mogą zaspokoić zwykłych zapotrzebowań misyj.

Jak wyglądają ofiary.

Smutnym jest objawem że, podczas gdy Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary wspaniale się rozwija w swym duchowym, kul-

turalnem i organizatorskiem zadaniu dzięki radosnej pracy swych dyrektorów krajowych oraz współpracy dyrektorów diecezjalnych, którzy na ogół wielką gorliwością się odznaczają, roczne składki jednakowoż znacznie się zmniejszają.

Coprawda żyjemy obecnie w kłopotliwych czasach. Przyjrzyjmy się atoli statystykom ostatnich kilku lat. W r. 1929 zebrano dla wspomnianego dzieła 66.383.863 lir włoskich; w r. 1930 lir wł. 62.954.652; w r. 1931 lir. wł. 52.089.073; w r. 1932 lir wł. 45.980.361; w r. 1933 około 38.210.000 lir włoskich.

Jaką jest przyczyna tego cofania się? — Bez wątpienia, że kryzys ekonomiczny, jaki daje się odczuć we wszystkich krajach, paraliżuje także dobroczynność; jest to jedna z przyczyn cofania się. Nie jest to jednakowoż jedynym czynnikiem. Gdyby wszyscy członkowie świeckiego duchowieństwa przekonali się o ważności Dzieła i choćby tylko w Dniu Misyjnym poświęcili swe cenne wysiłki do osiągnięcia wysokiego celu, gdyby duchowieństwo zakonne przyczyniło się w szlachetnej walce tegoż Dnia, gdyby lud wszędzie był oświecony o stanie i palących potrzebach misyj, oplakany stan nie przedstawiałby się w takiej mierze. Przypomnijmy sobie, że lud kocha misje katolickie, ocenia bohaterstwo wysłanników Chrystusowych i wzrusza się na pamięć ich ofiar. Istnieją małe parafje liczące około tysiąca dusz, które przez gorliwość swego proboszcza i czynnego propagandzistę zebrały dwatysiące a nawet trzy tysiące lir wł., czyli że każdy mieszkaniec ofiarował na misje dwa lub trzy lir. Gdyby na każdym miejscu naśladowano wspomniane parafje, dla których w naszych przeglądach osobną uczynimy w roku przyszłym wzmiankę, trudności misyjne dałyby się w wielkiej części rozwiązać.

Wysoka i poważna odpowiedzialność.

Jeżeli synowie błędów i ciemności robią niesłychane wysiłki, aby ich przewrotne cele odniosły zwycięstwo, czego nie powinniśmy uczynić, synowie prawdy i światłości? misje protestanckie są z podziwu godną jednomyślnością dobrze wspomagane. Dla czego nie czynimy podobnie, gdy chodzi o zbawienie dusz naszych braci pogańskich? Przypomnijmy sobie poważne napomnienie Piusa XI, wypowiedziane z strażnicy apostoelskiej w sławnym przemówieniu na Zielone Świątki roku 1922:

Gdyby tylko jedna dusza zatraciła się przez nasze ociąganie, przez nasze skąpstwo, gdyby chociaż jeden misjonarz zatrzymał się musiał w pracy z powodu braku odpowiednich środków, których odmówiliśmy, wzięlibyśmy na siebie wielką odpowiedzialność, nad czem zapewne nie zastanawialiśmy się dość często w życiu naszym”.

Jako ludzie, jako obywatele, jako katolicy, starajmy się uwolnić dusze nasze od tej wielkiej odpowiedzialności, przychodząc z pomocą misjom katolickim, przez co dopomożemy do szerzenia tego pięknego dzieła apostoelskiego a tak wspomozemy niezmordowanych pracowników ewangelicznych w takich zapotrzebowaniach.

Niech zatem odżyje wielkoduszność Dnia Misyjnego tego roku, który musi się stać uroczystym dowodem wdzięczności wobec Odkupiciela świata. Bądźmy wielkodusznymi w modlitwach, w Komunjach i w godzinach Wystawienia Najśw. Sakramentu, które dnia 21 października sposobem szczególniejszym oddamy Panu, aby nie zmniejszyły się wysiłki naszych misjonarzy i aby z ich prac powstało jak najpiękniejsze zniwo. Bądźmy wspaniałomyślni w zapisywaniu się do Dzieła Rozkrzewiania Wiary; niech mała roczna ofiara stanie się dowodem tego, co wobec braterstwa ludzkiego odczuwamy. Niechaj cały świat chrześcijański i dobrze myślący da swą ofiarę, o którą prosić się będzie w Dniu Misyjnym i która jedynie i wyłącznie przeznaczona jest dla Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Odmówić tej ofiary oznacza tyle, co zapoznawać dzieło kulturalne, jakie z wielkim zapalem niezrównani bohaterzy spełniają dla normalnego i społecznego podniesienia dalekich ludów i w tym celu opuszczają oni swe rodziny, swą ojczyznę i wszelkie widoki ziemskich radości.

Niechaj każdy człowiek żyjący wiarą i ideałem stanie się w Dniu Misyjnym apostołem i propagandzistą, aby także zimnych, obojętnych lub nieobecnych pobudzić do spełniania wielkodusznej powinności. Niechaj każdy czyni to z Miłości do Chrystusa, który dnia tego stawa się zebrakiem, aby dalej prowadzić swe dzieło Odkupienia. Niechaj to czyni dla pamięci tej Krwi Boskiej przelanej na Kalwarji za wszystkich ludzi. Niechaj to czyni w imię kultury, jakiej nie wolno naruszać a jaką narody otrzymały od chrześcijaństwa. Wyrażmy ostatecznie w ten sposób naszą wdzięczność

wobec tych nieustraszonych żołnierzy, którzy na trudnych terenach misyjnych swą pracą i krwią budują w duszach Królestwo Boże.

Rzym, 10 sierpnia 1934 r.

Z Pałacu Propagandy

Ks. prałat Fr. Carminati

Sekretarz Generalny

Pap. Dz. Rozkrzewiania Wiary

† **Karol Salotti**

Arcyb. Tyt. z Filip. w Tracji

Prezydent Papieskiego Dzieła

Rozkrzewiania Wiary

№ 78.

Uroczystość Chrystusa Króla.

Uroczystość Chrystusa Króla zaprowadzona przez Ojca św. przyjęta została radośnie przez cały świat Katolicki i jest obchodzona corocznie tak w świątyniach jak i poza niemi.

W tym roku uroczystość ta przypada na niedzielę dnia 28 października. W niedzielę poprzednią WW. Ks. Ks. Proboszczowie i Ks.Ks. Prefekci zapowiedzą ją w kościołach a następnie zorganizują poza nabożeństwami jeszcze odpowiednie obchody na cześć Chrystusa pragnącego królować w naszych duszach, w naszych sprawach społecznych, oświatowych i państwowych.

Zakusy, zmierzające ku wykluczeniu zasad wiary i moralności Chrystusowej z życia i działania publicznego, powinny się natknąć na silny opór naszych katolickich serc i naszych działań w duchu katolickim. Ku temu trzeba pogłębiać w społeczeństwie naszym świadomość katolicką oraz wzywać do modlitwy o pomoc Chrystusową.

Łomża, dn. 18.9. 1934.

† **Stanisław Bp.**

№ 79.

Nauka religii w szkołach.

W niektórych szkołach nie wyznaczono w programach nauczania przysługującej dla nauki religii liczby godzin. Zasadniczo powinny być dla każdej klasy (oddziału) po dwie godziny tygodniowo. Klasy (oddziały) nie powinny liczyć więcej niż 50 uczniów i nie powinny być łączone dla nauki religii, jeśli nie są łączone także dla innych przedmiotów ogólnokształcących.

Najniższy stopień szkoły powszechnej posiada cztery klasy, przeto powinno być w takiej szkole ośm godzin nauki religii.

Drugi stopień szkoły powszechnej posiada sześć klas, więc powinno tam być 12 godzin nauki religii.

Trzeci stopień posiada siedem klas. W każdej klasie (także w każdej równoległej klasie) powinny być po dwie godziny nauki religii.

WW. Ks.Ks. Proboszczowie zechcą zbadać, czy w szkołach ich parafij jest dostateczna liczba godzin nauki religii. Jeśli tak nie było, powinni zwrócić się do inspektoratu szkolnego o wprowadzenie brakującej liczby, a w razie nieuwzględnienia zwrócą się do Kurji Diecezjalnej.

№ 80.

XXXII Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Buenos-Aires.

Jednym z najpiękniejszych objawów katolickiego życia religijnego są kongresy eucharystyczne, odbywane na cześć Pana Jezusa. Odbywają się one jako kongresy międzynarodowe co dwa lata w innym kraju świata a jako miejscowe częściej w poszczególnych diecezjach.

W dniach od 10 do 14 października b. r. odbędzie się XXXII międzynarodowy kongres eucharystyczny w południowej Ameryce w stolicy Argentyny w Buenos-Aires. Katolicka Argentyna poczyniła wielkie przygotowania, aby ten hołd dla Zbawiciela utajonego w Przenajświętszym Sakramencie wypadł jaknajwspanialej. Na jej zaproszenie zdążają do Buenos-Aires ze wszystkich stron świata Biskupi, kapłani i wierni. Także z Polski wyjechało już kilku Biskupów z Ks. Prymasem na czele.

Trzeba, abyśmy się duchem złączyli z uczestnikami tych świętych dni. Dlatego zarządzam, aby w niedzielę dnia 14 października b. r. Ks.Ks. Proboszczowie i Ks.Ks. Prefekci w kazaniach wspomnieli o odbywającej się wówczas w Buenos-Aires uroczystości eucharystycznej i wezwali wiernych do duchowego w niej uczestnictwa.

Po sumie lub po mszy św. dla szkół odbędzie się Wystawienie Przenajśw. Sakramentu z odmówieniem litanji do Serca Jezusowego.

Łomża, dn. 24.9. 1934.

† **Stanisław Bp.**

№ 81.

Statystyka ludności parafjalnej.

Kurja przypomina swoje zarządzenie w sprawie statystyki ludności parafjalnej oraz korekty błędów (nr. 15 str. 22 Rozporz. Kurji z bieżącego roku). Dotąd tylko niewielu księży proboszczów zadość uczyniło temu zarządzeniu. Kurja oczekuje nadesłania powyższych danych do 15 października b. r.

№ 82.

Dekret odłączenia osady Franciszka Miszkiela we wsi Szejpiszki od parafji Smolany i przyłączenie jej do parafji Sejneńskiej.

STANISŁAW KOSTKA ŁUKOMSKI

ZE ZMIŁOWANIA BOŻEGO I STOLICY APOSTOLSKIEJ ŁASKI

BISKUP ŁOMŻYŃSKI

Dr. Fil.

Franciszek Miszkiel, właściciel osady Szejpiszki-Romanowce, wniósł prośbę o wyłączenie jego osady z dotychczasowej parafji Smolańskiej a przyłączenie do parafji Sejneńskiej, ponieważ ma także własność w Romanowcach parafji Sejneńskiej i jego rodzina zawsze do parafji Sejneńskiej należała.

Wysłuchawszy w myśl kanonu 1428 Kodeksu Prawa Kanonicznego interesowanych oraz Kapitułę Katedralną i uznawszy słuszność podanego powodu zarządzam z dniem 1 października 1934 roku odłączenie osady Franciszka Miszkiela w Szejpiszkach od parafji Smolany a przyłączenie jej do parafji w Sejnach.

† Stanisław Bp.

Łomża, dnia 17 września 1934 r.

№ 83.

Książki polecane.

Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa. Ks. Franc. Bączkowicz. Wydanie drugie. Przejrzał i uzupełnił Ks. Józef Baron C. M. Kraków, 1933.

Jest to drugie wydanie prawa kanonicznego ks. Franc. Bącz-

kiewiczza w opracowaniu ks. Józefa Barona, przeznaczone dla duchowieństwa jako podręczny, dobrze opracowany komentarz prawa kanonicznego nie tylko dla słuchaczy prawa kanonicznego w seminarjum ale przede wszystkim dla kapłanów zajętych w duszpasterstwie. Wydanie drugie o tyle jest lepsze od pierwszego, że jest więcej przejrzyste, jasne i logiczniejsze w układzie. Uwzględnia polski konkordat oraz nowe zarządzenia Stolicy Apostolskiej i papieskiej komisji dla autentycznego wyjaśniania kanonów kodeksu prawa kanon. Wydanie ładne i na dobrym papierze. W polskim języku jest to najlepszy podręcznik prawa kanonicznego. Nakład u Księży Misjonarzy w Krakowie, Klepacz, ul. św. Filipa 19. Kurja poleca powyższe wydawnictwo.

Historja Kościoła. Pod powyższym tytułem Ks. Dr. Józef Umiński, Profesor uniwersytetu Jana Kazimierza, wydał dwutomowe dzieło, gruntownie opracowane jako podręcznik dla szkół akademickich. Jednakże także niestudującemu kapłanowi podręcznik ten, podający całokształt dziejów Kościoła, może oddać usługi przy nauczaniu religji lub wyjaśnianiu błędnowierstwa w naukach kościelnych.

Książka ukazała się w Zakładzie Narodowym imienia Ossolińskich we Lwowie.

Ks. Aleks. Rogóż.—Bądź mężem. Nauki rekolekcyjne dla młodzieży pozaszkolnej męskiej. Kraków, 1934. str. 186. (Cena 2 zł. plus koszt przesyłki. Zamawiać można za pośrednictwem Kat. Stow. Młodz. — Łomża, ul. Piękna 5.)

Ks. Rogóż, długoletni wychowawca młodzieży pozaszkolnej (sekret. generalny) oraz autor kilku prac z zakresu kaznodziejstwa (Dzieweczko wstań—nauki rekol. dla młodzieży żeńskiej i inne) dał się poznać jako pisarz rzeczowy.

Książka jest pisana stylem żywym i obrazowym, bogata w ciekawe przykłady, proste w ujęciu, aktualne w treści. Zawiera ona 10 konferencji i, rzecz godna podkreślenia, po każdej konferencji krótkie (5—10 minutowe), łatwe i do poziomu słuchacza dostosowane rozmyślenia, pomnażające owoce ćwiczeń duchownych.

Kapłanom, zwłaszcza pracującym wśród młodzieży, dziełko to przyniesie pożytek.

№ 84.

Zmiany w duchowieństwie.

Mianowani:

- 1) Ks. A. Leśniewski proboszczem w Andrzejewie,
- 2) Ks. J. Kapel „ w Becejłach,
- 3) Ks. S. Rejmentowski „ w Borkowie,
- 4) Ks. R. Jałbrzykowski „ w Czarni,
- 5) Ks. J. Przekop „ w Niedźwiadnej,
- 6) Ks. H. Białokoźwicz administratorem w Rutce Tartak,
- 7) Ks. A. Barszczewski administratorem w Balli Kościelnej,
- 8) Ks. J. Januszewski wikarjuszem w Suwałkach,
- 9) Ks. A. Wieczorek „ w Suwałkach,
- 10) Ks. K. Romanowski „ w Sejnach,
- 11) Ks. St. Zaremba „ w Filipowie,
- 12) Ks. J. Choromański „ w Raczkach,
- 13) Ks. Fr. Kiewlak otrzymał zezwolenie na studia w uniwersytecie Poznańskim.
- 14) Ks. Prob. B. Pszczółkowski został ekskardynowany do diecezji Płockiej.



ROZPORZĄDZENIA URZĘDOWE

ŁOMŻYŃSKIEJ KURJI DIECEZJALNEJ.

№ 11.

Łomża, dnia 1 listopada 1934 r.

Rocznik VIII.

T R E Ś Ć:

- | | |
|--|--|
| 85. S. Paenitentiarum: Decretum quaedam sanctae crucis invocatio atque sequentia „Stabat Mater” indulgentiis augentur. | 89. Akcja Katolicka. |
| 86. S. Paenitentiarum Indulgentiis augentur „Dies pro missionibus”. | 90. Nominacja asystentów kośc. Stowarzyszeń Akcji Kat. |
| 87. Uroczystość św. Stanisława Kostki Patrona Młodzieży | 91. Nominacja Dyrektora Żywego Różańca. |
| 88. Pomoc dla ubogich. | 92. Wizytacje dziekańskie i statystyka parafji. |
| | 93. Książki polecane. |
| | 94. Zmiany w duchowieństwie. |

№ 85.

Sacra Paenitentiarum Apostolica

(Officium de indulgentiis)

I

Quaedam sanctae crucis invocatio atque sequentia „Stabat Mater” indulgentiis augentur.

DECRETUM.

Appropinquante festo Exaltationis S. Crucis, cuius undevicies saeculare mysterium, prius fuit singulari pietate tantisque solemnibus caeremoniis durante Anno Sacro in Alma Urbe commemoratum, atque maximo spiritus fervore in universo catholico Orbe adhuc celebrandum manet, Ssmus D. N. Pius Pp. XI, magna sollicitudine affectus ut omnes sui filii, anno iubilari perdurante salutare Redemptionis fructus copiosius sint percepturi, postquam in Anni Sancti decursu indulgentiis ditavit non modo precatiunculam, gratos ob beneficium Redemptionis animi sensus exprimentem (Adoramus Te, Christe...¹⁾), sed etiam aliam, dulce Lignum Crucis salutantem (O Crux, ave, spes unica²⁾), benigne disposuit, ut ex

¹⁾ Acta Ap. Sedis, vol. XXVI, pag. 108.

²⁾ Ibidem, pag. 244.